

Naprawa licznika kilometrów PK50

paulamimo

Utworzono: 29 maj 2007

NAPRAWA LICZNIKA KILOMETRÓW W MODELU PK 50.

Gdy dostałem swą Vespę z przykrością stwierdziłem że nie działa licznik kilometrów. Prędkościomierz był OK. Przyczyny niesprawności postanowiłem szukać w "budziku". Najpierw zdjęłem górną "pótkę", następnie wymontowałem cały zegar. By dostać się do środka licznika, należy odgiąć metalowy pierścień który scala podstawę i szybkę prędkościomierza. Do tego celu możemy użyć małego śrubokręta i kawałek po kawałku, od spodu odginamy brzegi pierścienia, na całym jego obwodzie. Po zdjęciu pierścienia możemy zdjąć szybkę (delikatnie ją podważamy - jest na gumowej uszczelce). Gdy wyjmemy szybkę możemy wyjąć cyferblat. By to zrobić należy zdjąć wskazówkę prędkościomierza, odkręcić dwie śrubki - cyferblat wypada sam. Następnie odkręcamy dwie śruby od spodu obudowy, by z niej wyjąć cały prędkościomierz z licznikiem. Teraz gdy wszystko mamy jak na dłoni oglądamy przekładnię.

W moim przypadku od razu było widać gdzie tkwi przyczyna niesprawności licznika kilometrów. Cała zębatka przy bębnie z cyframi była stopiona. Winę za ten stan rzeczy ponosiła żarówka od świateł drogowych. Jak wiadomo by jeździć w zgodzie z przepisami należy być widocznym i mieć włączone światła mijania. W mojej Vespie w reflektorze są dwie żarówki: jedna 5 W od świateł postojowych, a druga 15 W od świateł długich. Tak więc by być widocznym trzeba jeździć na długich które mają kontrolkę, a ta z kolei wytopiła zębatkę licznika (przy 1390 km).

Pytanie: Skąd zdobyć nową zębatkę licznika kilometrów?! Starej nie da się naprawić! Okazuje się że z pomocą przychodzi stary pocziwy PF 126 P do roku 1985 tj. ze starym prędkościomierzem (maluch). Bębenek kilometrów jest taki sam jak w Vespie z tą małą różnicą że cyfry są ciut większe.

Podziękowania dla inżynierów z Veglia - Borletti za zastosowanie tego samego bębna w dwóch tak różnych pojazdach. Wystarczy przłożyć bębenek z malucha do Vespy i będzie chodzić jak oryginalny. Dla bardziej ambitnych proponuję wyzerować licznik kilometrów (tak jak zrobiłem to ja) by zacząć przygodę z Vespą od zera :).

Robimy to w ten sposób że na osi bębna luzujemy mosiężny pierścień tak by był dość duży luz między poszczególnymi bębenkami. W każdym z nich i w tarczach między nimi są otwory. Musimy włożyć w nie dość twrdy drut i ustawić wszystko na zero.

Pozostaje tylko ścisnąć pierścieniem bębni, włożyć cały zespół w obudowę licznika (zwrócić uwagę na grzebień, by wszedł w swoje miejsce - rowek) i można sprawdzić czy wszystko działa jak należy. Można do napędu użyć różnych narzędzi - ja użyłem zapatki...

Trochę mnie palce bolały, ale wszystko działało bez zarzutu. Wkładamy prędkościomierz w obudowę, skręcamy śrubami, zakładamy cyferblat, skręcamy śrubkami, montujemy wskazówkę prędkościomierza, szybke i na końcu zakładamy pierścień. Najwięcej zabawy jest z jego ponownym zaciśnięciem.

Metodą prób i błędów każdy wybierze metodę odpowiednią dla siebie. Całość montujemy w obudowę, obudowę do skutera i wszystko działa (u mnie już 200km) bez zarzutu.

Powodzenia.

UWAGA KOŃCOWA: PRZEZ CAŁY CZAS UWAŻAJCIE NA SPRĘŻYNY OD PRĘDKOŚCIOMIERZA, MUSZĄ SIEDZIEĆ CAŁY CZAS NA SWOIM MIEJSCU. JAK KTÓRAŚ WYLECI - KONIEC Z NAPRAWĄ :).